NIECH ŻYJĄ IDEE WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

W rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Ogólnoszkolna Rada Uczniowska i TPPR przy Szkole Podstawowej nr 1 realizuje bogaty program uroczystości i imprez związanych z rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Uroczystościom nadano charakter pełnego zaangażowania masowego młodzieży.

Do współpracy z okazji tej rocznicy włączył się ośrodek „Nowoczesna Gospodyni", który wspomaga młodzież pomocą finansową (nagrody, przyjęcie) jak i pomocą fachową.

Przedstawiamy program uroczystości związanych z rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej:

— **3. XI. br. Turniej wewnątrzszkolny poświęcony tematyce „Historyczne znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej";**

— **2—7. XI. br. Wystawa literatury młodzieżowej dotyczącej ZSRR oraz rewolucyjnej działalności Lenina;**

— **2—7. XI. br. Wyjścia na filmy z okazji „Dni Filmu Radzieckiego ;**

— **5. XI. br. Zorganizowanie sesji popularno - naukowej pt. „Lenin wiecznie żywy" dla przedstawicieli klas VI—VIII;**

— **5. XI. br. Spotkanie uczestników turnieju i aktywu młodzieżowego z przewodniczącym Zarządu Koła Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko Polskim tow. Tadeuszem Zwolińskim;**

— **Do 30. XI. br. Urządzenie wystawek i wykonanie gazetek dotyczących przełomowego znaczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej;**

— **6. XI. br. Spotkanie z oficerem radzieckim dla aktywu młodzieżowego koła TPPR i uczestników turnieju;**

— **4—7. XI. Zorganizowanie wycieczek na cmentarz żołnierza radzieckiego — celem złożenia hołdu poległym;**

— **8. XI. br. godz. 15.00. Wieczornica połączona z turniejem, okolicznościowy referat, wycieczka po wystawkach tematycznych, sprzedaż książek radzieckich, międzyszkolny turniej wiedzy o ZSRR — ORW, wspólny poczęstunek z udziałem gości — ośrodek „Nowoczesna Gospodyni", program artystyczny.**

Ponadto w ramach obchodów Zarząd Miejski TPPR i KM FJN w Kostrzynie nad Odrą organizują imprezy masowe w tym m. in. — samochodowy „Rajd Przyjaźni na trasie Kostrzyn — Dębno — Witnica — Słońsk — Kostrzyn, spotkanie z przedstawicielami Armii Radzieckiej, uroczyste otwarcie sali „Przyjaźni" — stała ekspozycja, gdzie znajdzie swe odbicie m. in. współpraca gospodarcza, polityczna i społeczna naszego miasta z ludźmi Kraju Rad.

Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO"

Nr 19 (103) Kostrzyn, 5—19 XI 1976 r. Cena 1 zł

XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Chemików

Rzetelna praca źródłem dobrobytu narodu

— pod tym hasłem obradował w Katowicach kolejny, XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Chemików. Ponad 200 delegatów załóg zakładów przemysłu chemicznego, papierniczego, szklarsko - ceramicznego przybyło aby dokonać wyboru nowych władz związkowych i zastanowić się nad zadaniami najbliższych lat. Przedstawiciele ponad półmilionowej rzeczy związkowców — chemików w ciągu 1 dnia dokonali oceny działalności swego związku i podjęli działania służące dalszemu rozwojowi naszego przemysłu, dalszej poprawie warunków pracy i życia załóg.

Zjazd uchwalił statut Związku i przyjął program działania na następną kadencję. Dokonał również wyboru władz związkowych, plenum i piętnastoosobowego prezydium Zarządu Głównego oraz Głównej Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczącym ZG Związku Zawodowego Chemików został ponownie tow. **Tadeusz Pawlak,** wiceprzewodniczącymi tow., tow., **Zygmunt Michalak i Eugeniusz Lidera,** sekretarzami tow., tow. **Marianna Wieszorek i Włodzimierz Stawiński.**

W Zjeździe wzięła również udział przedstawicielka naszego zakładu tow. **Teresa Korman,** która także będzie reprezentować nas w grudniowym Kongresie Związków Zawodowych.

UCHWAŁA XII KRAJOWEGO ZJAZDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHEMIKÓW

XII Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Chemików, obradujący w Katowicach, dnia 4 października 1976 roku był szeroką płaszczyzną wnikliwej oceny wkładu pracy i inicjatyw półmilionowej rzeszy członków Związku i całych załóg przemysłów: chemicznego, papierniczego i szklarsko - ceramicznego w realizacji programów wytyczonych przez VI i VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uchwały centralnych władz partyjnych i związkowych, których naczelną dewizą jest stały rozwój społeczno-gospodarczy kraju oraz podniesienie na wyższy poziom jakości pracy i warunków życia całego narodu są konsekwentnie i owocnie wcielane w życie przez załogi naszych przedsiębiorstw i zakładów pracy. Zjazd zatwierdza sprawozdanie z działalności Związku i Zarządu Głównego za lata 1973—1976 oraz stwierdza, że program działania uchwalony na XI Krajowym Zjeździe był prawidłowo i konsekwentnie realizowany i wcielany w życie. Pozytywnie ocenia się również gospodarkę finansowo - organizacyjną. W minionej kadencji władze Związku Chemików dobrze zasłużyły się załogom, rzetelnie i twórczo wypełniając swoje obowiązki wynikające z Uchwały Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1973 roku o równorzędnym traktowaniu spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania.

Zjazd wyraża słowa uznania wszystkim członkom Związku Zawodowego Chemików i pracownikom naszych przemysłów, którzy swym zaangażowaniem, inicjatywami i rzetelną pracą przyczynili się do przedterminowej realizacji zadań gospodarczych i podejmowania cennych zobowiązań dając dodatkowo, produkcję na potrzeby rynku krajowego i eksportu, dla rolnictwa, budownictwa i motoryzacji.

XII Krajowy Zjazd podkreśla dorobek Związku Chemików w zakresie doskonalenia pracy ideowo - wychowawczej, warunków pracy, poziomu życia załóg i ich rodzin oraz rozwiązywania problemów socjalnych.

Dotychczasowy dorobek Związku oraz stale rosnące potrzeby społeczno - gospodarcze szeroko zaakcentowane w czasie kampanii sprawozdawczo - wyborczej i na XII Krajowym Zjeździe precyzują w głównym zakresie zadania Związku w latach 1977—80. Zjazd udziela pełnego poparcia i aprobaty dla przyjętych tez na VIII Kongres Związków Zawodowych jako odpowiadający żywotnym interesom załóg pracowniczych i ich rodzin.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kostrzyńska konferencja sekretarzy organizacji partyjnych województwa gorzowskiego

W dniach 13—15 X br. odbyła się w Kostrzynie n/O kursokonferencja sekretarzy komitetów miejskich, gminnych oraz sekretarzy komitetów zakładowych PZPR, w której wzięło udział 80 towarzyszy z naszego województwa.

Z ramienia KW PZPR w Gorzowie Wlkp. obecni byli m. in. kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej tow. **Marian Sopalak,** z-ca kierownika Wydziału Rolnictwa tow. **Ryszard Kantorski** oraz władze polityczne miasta Dębna i Kostrzyna. Celem spotkania było przygotowanie aktywu ideowo-wychowawczego do pracy propagandowo-szkoleniowej w bieżącym roku szkoleniowym.

Organizatorem tej konferencji był Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Ideologicznego w Gorzowie Wlkp. W ramach stałych zajęć zorganizowane zostało robocze spotkanie towarzyszy obecnych na konferencji z aktywem kierowniczo-politycznym Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Goście szeroko interesowali się sprawami zakładu i środowiska. Wysoko ocenili dorobek produkcyjny, gospodarczy i osiągnięcia socjalne KZP.

Uczestnicy szkolenia partyjnego. Fot. J. Szulborz

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Nasze prezentacje

Teresa Narkiewicz
— torebkarka z Wydziału Przetwórstwa

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych pracuje co prawda zaledwie 3 lata, lecz swoją postawą może być przykładem dla innych. Do zakładu trafiła nie mając zawodu. Tu przeszła przyuczenie do zawodu i jak później w rozmowie z nam stwierdzi — pozycję społeczną.

Jest jedną z najlepszych na swoim wydziale, a nawet w zakładzie uwzględniając wydajność pracy. Jej przeciętna na jednej zmianie to 800 kg torebek. Jest to niewątpliwie przykład dobrej roboty i efektywności pracy. Wielokrotnie jest za to wyróżniana i darzona zaufaniem kierownictwa, czego dowodem jest fakt, że powierzono jej opiece niejednokrotnie młode pracownice, podejmujące pracę, w celu przyuczenia do zawodu.

Związkowcem jest od niespełna 3 lat i mimo że nie pełni żadnej funkcji w tejże organizacji to stara się poświęcić przynajmniej choć chwilę swego czasu w sprawach zakładu i ludzi.

W rozmowie z nami mówi:

Zakładowi i kierownictwu zawdzięczam wiele. Bo przecież zdobycie zawodu i dobrego stanowiska pracy, a to wiąże się z wieloma ważnymi dla mnie sprawami. Tu pracuję co prawda krótko — ale od samego początku jakoś zaklimatyzowałam się na wydziale. Jest to niewątpliwie wynikiem dobrej atmosfery i życzliwości panującej wśród moich współpracowniczek, a stwarzanej przez kierownictwo wydziału i zakładu. Dzisiaj czuję się tu dobrze, a zakład traktuję jako drugi dom. Mam dobre warunki pracy, a przede wszystkim płacowe uzależnione od mojej wydajności i jakości pracy. Sądzę, że dobre wyniki produkcyjne osiągane przez nasz wydział i cały zakład są rezultatem tej właśnie atmosfery stwarzanej tu ludziom i należytym warunkom socjalnym, które stwarzają kobiecie pracującej przyjemniejsze i lżejsze życie.

Weźmy choćby przedszkola, stołówkę, pralnię z usługami prywatnymi, czy też sklepy zakładowe. Te wszystkie ułatwienia niewątpliwie podnoszą naszą wydajność i jakość pracy. A to w ogólnym rachunku przecież się liczy. Na pewno dużą pomocą do stworzenia tych warunków były czyny społeczne naszej załogi, w których m. in. i ja brałam udział. One to właśnie krystalizowały naszą załogę i nasze cele w poprawie warunków socjalnych sobie i środowisku. Dość często słyszało się słowa co prawda niewielu ludzi. „Po co to buduja"? A dzisiaj oni i ja korzystam z mini-sanatorium, pralni itp. Praca mi się podoba i chyba nie zmieniłabym na inną. Mimo krótkiego stażu pracy w KZP jakoś wrosłam w zakład i środowisko.

Teresa Narkiewicz. *Fot. J. Szalbierz*

Mamy czym się chwalić i szczycić. Nasze osiągnięcia socjalne i produkcyjne mogą być przykładem dla innych. Niewątpliwie przy tych naszych sukcesach nie możemy również zapomnieć o wielu problemach, utrudniających nam niejednokrotnie pracę i życie. Nie są one aż tak ważne, ale istnieją i należałoby ich się pozbyć.

Weźmy choćby naprawy maszyn na naszym wydziale. Zdarzają się przypadki, że któraś z nich stoi kilka dni w remoncie. Myślę, że w tym przypadku można byłoby to niejednokrotnie przyspieszyć. Inna historia to nieporządek, w szatniach wydziałowych. Na pewno część winy ponoszą sami użytkownicy, ale nie tylko. Do tego należy dodać, że zabezpieczenie szatni też nie wygląda najlepiej. Dawniej na naszym wydziale był taki sobie kącik wypoczynkowy, gdzie można było przed, lub po pracy siąść na chwilę i odpocząć. A dzisiaj niestety został zagospodarowany nawet nie wiadomo na co, a przydałby się nam.

Jestem kobietą i może dla tego bardziej interesują mnie sprawy zaopatrzenia barów, a przede wszystkim jakość posiłków. Otóż sprawa ta nie wygląda najlepiej. Owszem, zdaję sobie sprawę, że wyszukanych posiłków nie ma możliwości serwować klientom. Ale chyba można ustrakcyjnić je choćby z dań mącznych. A to przecież niewielki wysiłek. Czasami zdarza się, że człowiek praktycznie nie ma żadnego wyboru. A tak być nie powinno.

W Kostrzynie mieszkam od przeszło 18 lat, i mogę stwierdzić, że zrobiono bardzo wiele. Pamiętam ten czas kiedy z rodzicami przyjechałam tutaj pierwszy raz. Nie wiadomo było gdzie pójść i gdzie się zadomowić. Wszędzie tylko gruzy i pogorzeliska. Później jednak z chwilą oddania do użytku nowego zakładu ruszyło wszystko pełną parą i nawet nie zauważyłam jak stanął nowy Kostrzyn. Dzisiaj mamy w mieście wszystko potrzebne do należytego życia. Owszem są jeszcze pewne niedomogi, ale sądzę, że zostaną one z czasem zlikwidowane. Bo przecież „nie od razu Kraków zbudowano.

A co o niej mówią na wydziale? Jest dobrym i sumiennym pracownikiem. Przykładem dobrej roboty dla innych. Jest też dobrą koleżanką i współpracownikiem, a przede wszystkim człowiekiem.

XII Krajowy Zjazd Zw. Zawodowego Chemików

(Dokończenie ze str. 1)

VIII Kongres Związków Zawodowych jako odpowiadający żywotnym interesom załóg pracowniczych i ich rodzin.

XII Zjazd zobowiązuje delegatów i instancje związkowe do zapoznania z nimi załóg zakładów, jak też przeprowadzenia szerokiej kampanii społeczno - politycznej w zakresie aktywnego uczestnictwa w dyskusji poprzedzającej VIII Kongres Związków Zawodowych. Delegaci na XII Krajowy Zjazd w pełni aprobują przedłożony projekt programu Związku oraz kierunki działania nakreślone w referacie Zarządu Głównego.

Zobowiązujemy nowo wybrany Zarząd Główny do pełnej realizacji programu XII Zjazdu wzbogaconego o wnioski zgłoszone w wystąpieniach delegatów i gości Zjazdu oraz wniesionych do protokółu i Komisji Wniosków i Uchwał. Zjazd wyraża przekonanie, że program Związku wypracowany w przeprowadzonej kampanii sprawozdawczo - wyborczej w podstawowych ogniwach związkowych w szerokiej konsultacji z zogami służyć będzie dalszemu zdynamizowaniu działań na rzecz przyśpieszenia rozwoju kraju i budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. W tym przekonaniu Zjazd zobowiązuje również delegatów wybranych na VIII Kongres Związków Zawodowych do zaprezentowania najwyższemu forum ruchu zawodowego w Polsce ambitnych zamierzeń i obowiązków, które Związek Zawodowy Chemików przyjął na siebie do realizacji jako podstawową patriotyczną powinność.

Za realizację całości programu Zjazd czyni odpowiedzialnymi Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików oraz organizacje związkowe wszystkich szczebli.

Katowice, 4 października 1976 roku.

Czy musimy płacić za «suche piwo»?

Od dawna przemysł papierniczy postuluje zagadnienie racjonalnego rozwiązania pomiaru ilości otrzymywanego drewna z lasów państwowych i przemysłu tartacznego. Wiadomo, że przy produkcji celulozy papierniczej koszt surowca drzewnego wynosi ok. 60 proc. ogólnych kosztów wytwarzania. Stąd też cały wysiłek służb produkcyjnych jest skierowany na maksymalną oszczędność tego surowca i minimalizację strat bezpowrotnych w procesie obróbki technologicznej.

Istnieje również szereg patentów, które pozwalają zwiększyć wydajność celulozy w granicach 0,5—1 proc. Cóż z tego kiedy w czasie przyjmowania drewna do zakładu popełnia się błędy dochodzące do kilku a nawet kilkunastu procent w kierunku obniżenia jego jakości.

Przykłady: Wprowadzono do obrotu towarowego zrębki pochodzące z przemysłu drzewnego, wytwarzane na tzw. trakorębakach. Mają one (zrębki) inną postać, niż zrębki przemysłowe, otrzymywane na typowych rębakach. Ilość zrębków przemysłowych określa się na podstawie obmiaru przestrzennego np. współczynnika zamiany np.: na m³, który wynosi 0,46, to oznacza, że 100 mp zrębków zawiera 46 m³ drewna. W naszym zakładzie udowodniliśmy, że zrębki z trakorębaków mają o wiele niższy ciężar usypowy i zamiennik ten wynosi ok. 0,36.

Pomiary w tym zakresie wykonały Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarmkowie, gdzie otrzymano podobne wyniki. Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze o tej sytuacji poinformowały wszystkie zainteresowane instytucje administracyjne przemysłu drzewnego i papierniczego około półtora roku temu. Żadnego odzewu, jak w przysłowiu, „mówił dziad do obrazu". Wystarczy policzyć, że przy tym sposobie przyjmowania zrębków z trakorębaków niedobór w każdej dostawie może wynieść aż 15 proc. Jakość wyrabianej papierówki suszowej także ulega poważnej zmianie w kierunku obniżenia jej średnicy, przy czym najmniejsza średnica może wynosić 5 cm.

Kiedyś obowiązywała zasada pomiaru rzeczywistego tzn. współczynnika wypełniania i na tej podstawie określano ilość m³. Metoda ta oczywiście była uciążliwa dlatego też ją wycofano i wprowadzono stałe współczynniki, które są zawyżane obecnie o kilka procent w stosunku do jakości otrzymywanej papierówki. W tej sprawie dokonywano szeregu badań, jednak odpowiednich korekt nie wprowadzono.

W związku z powyższym próbowaliśmy ocenić nasze straty z tego tytułu za 8 miesięcy tego roku. Przy okazji należy zaznaczyć, że w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych drewna się nie koruje, a więc strat drewna przy korowaniu po prostu nie ma. Przy tej ocenie wykorzystano pracę badawczą mgr. H. Komorowskiej pt. „Badania względnego ciężaru właściwego drewna przeznaczonego do produkcji mas celulozowych". (Przegląd Papierniczy nr 8, wydany w 1976 r.). Dane do obliczenia — wskaźnika zużycia drewna do produkcji celulozy niebielonej 5,59 m³/t — wskaźnik zużycia drewna do produkcji celulozy bielonej 6,7 m³/t — wydajność celulozy niebielonej 44 proc., a bielonej 38 proc., — średni ciężar objętościowy drewna sosnowego 425 kg/m³, — średni ciężar objętościowy drewna brzozowego 516 kg/m³, zużycie drewna brzozowego 10 proc. stąd średnioważony ciężar objętościowy drewna wynosi 434 kg/m³. Zużycie drewna zatem winno wynosić: — dla celulozy niebielonej — 5,24 m³/t, — dla celulozy bielonej 6,08 m³/t. Zatem zwiększenie wskaźnika zużycia drewna przy produkcji celulozy niebielonej wynosi 0,35 m³/t, dla bielonej 0,7 m³/t, co przy średniej cenie m³ drewna 623 zł koszty produkcji zwiększyły się o 218 zł tj. dla celulozy niebielonej o 435 zł) 4 celulozy bielonej.

W ciągu 8 miesięcy wyprodukowano 17.464 t celulozy niebielonej i 21.197 t celulozy bielonej, stąd na surowcu drzewnym koszty wzrosły o 12,8 mln zł.

Z przeprowadzonego rachunku widać, że poruszany problem jest bardzo ważny i musi być racjonalnie rozwiązany u nas w Polsce, gdyż za granicą z tą sprawą problemów nie ma.

Ktoś powie, że to jest przemieszczenie tylko środków z innego przedsiębiorstwa państwowego do drugiego i że to nie ma większego wpływu na gospodarkę narodową. Tak nie jest, gdyż z jednej strony prowadzi to do błędnych danych o wielkości produkcji surowca drzewnego, a z drugiej zaś stanowi to antybodziec do wprowadzania innowacji w procesie technologicznym.

Wnioski: Jak długo będziemy płacić za „suche piwo"?.

Z myślą o Kostrzynie

4 października odbyło się w naszym mieście kolegium wydziału Prezydium Wojewódzkiego, w którym uczestniczyli: wojewodowie tow. Walerian Judkowiak i tow. Mirosław Jutkiewicz, kierownicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i ich zastępcy oraz kierownictwo zakładów naszego miasta oraz aktyw polityczno - gospodarczy. Kolegium poświęcone było rozwojowi perspektywicznemu Kostrzyna w obecnej pięciolatce.

Referat wygłosił naczelnik miasta — tow. **Zbigniew Cedro**, który przedstawił wnioski dotyczące rozwoju miasta. Powołano odpowiednie komisje, które będą pracowały nad realizacją wniosków wysuniętych w referacie naczelnika. Komisje będą działały w odpowiednich grupach problemowych dotyczących: budownictwa mieszkaniowego, estetyki miasta, handlu i usług, zdrowia oraz oświaty, komunikacji i rolnictwa.

O rezultatach pracy tych komisji poinformujemy Czytelników w przyszłych numerach naszej gazety.

Naczelnik miasta — Zbigniew Cedro przedstawia projekt nowej sieci wodno-kanalizacyjnej Kostrzyna. *Fot. J. Szalbierz*

Nasze mini-sanatorium

Mini — sanatorium działa już przeszło 15 miesięcy. Jest to okres wystarczający na stwierdzenie faktu, jak bardzo pożyteczna jest ta placówka. Szczególnie ze względu na istniejący u nas mikroklimat. Z zabiegów leczniczych korzystają pracownicy zakładu, mieszkańcy miasta i okolic ze skierowania mi od lekarza.

W ciągu 3 kwartałów 1976 roku wykonano przeszło 13 tysięcy zabiegów. Jest to liczba ogromna, wziąwszy pod uwagę, że mini — sanatorium dysponuje 6-osobowym personelem fachowym (2 mgr WF, 3 techników fizjoterapii i 1 masażysta). Średnio dziennie wykonuje się około 50 zabiegów.

Najczęstsze schorzenia to: choroby nerwicowe, reumatyczne, układu krążenia i dróg oddechowych. Ponadto dla dzieci utworzone są zespoły gimnastyki leczniczej, według istniejących wad postawy. Objęte są nimi dzieci przedszkolne i szkolne. Tą samą formą rehabilitacji objęci są pacjenci po urazach i złamaniach. Ale ma też i ta placówka lecznicza swoje problemy, z którymi się boryka od dłuższego czasu.

Wynikają one ze zbyt małego zainteresowania ze strony zakładu. Utrudniają owe w poważnym stopniu codzienną pracę. Pierwszy z nich to dokuczliwe zimno, które najbardziej daje się obecnie odczuć. Ogrzewanie niezbyt dostateczne, a w dodatku okna nieszczelne. Trudno zaś wyobrazić sobie zabiegi lecznicze — wodne w zimnym pomieszczeniu. Jest to problem, który musi być niezwłocznie załatwiony. Tym bardziej, że jest to już druga zima w działalności mini — sanatorium, i o zabezpieczeniu okien można było już dawno pomyśleć.

Odpadające nagminnie już kafelki w pomieszczeniu, gdzie znajduje się basen motylkowy to też sprawa do załatwienia. Byli już nawet fachowcy, ale skończyło się na oglądaniu. Do naprawienia tych usterek nikt już nie przyszedł. Ciągnie się to już od zeszłego roku.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest brak osobnego telefonu dla mini — sanatorium. Istniejący numer obejmuje mini — sanatorium, kawiarnię na Kręgielni i Praktycznego Pana. Trudno w tej sytuacji, szybko się porozumieć, szczególnie gdy potrzebna jest w jakiejś sprawie konsultacja lekarza. Przywoływania do aparatu nie są najlepszym w tym wypadku wyjściem.

Dość często występują kłopoty z wodą. A to dlatego, że hydrofor jest niezabezpieczony. Każdy ma do niego dostęp i dowolnie może sobie nim regulować. Przy zabiegach wodnych jest to sprawa nie do pomyślenia, a tak niestety bywa, są momenty że leci tylko ukrop, lub też lodowata woda. Uniemożliwia to często wykonywanie zabiegów.

Problemem staje się też dowóz bielizny do pralni za kładowej. Załatwienie tego wymaga tylko dobrej woli Działu Transportu. Dowiezienie bielizny z mini — sanatorium do pralni nie trwa nawet 5 minut.

Są to tylko niektóre mankamenty, które przekazała nam p. **Janina Matuszak**, podczas naszej wizyty w mini — sanatorium. Czy ci wszyscy, od których zależy wykonanie, naprawienie tych dokuczliwych usterek muszą stać się pacjentami i na własnej skórze przekonać się o niemożliwości wykonania im zabiegu tylko z powodu istniejących braków. A może to jest właśnie jedyna metoda. Ale nasze postępowanie byłoby nieludzkie gdybyśmy tylko na to czekali. Niech więc osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy pomyślą o tych, dla których te zabiegi są koniecznością — a nie zawsze są możliwe do wykonania, tylko dzięki ich opieszałości i braku zainteresowania.

Gabinet EKG w Minisanatorium. *Fot. J. Szalbierz*

Podsłuchane-podpatrzone

Od przeszło roku podpatrujemy nasze miejskie znaki drogowe i drogowskazy nawet już podsłuchujemy czy ktoś wpadł na pomysł ich generalnej zmiany. A niestety, wszystko bez skutku. Sytuacja nie poprawiła się. Jeszcze wczesną wiosną gdy pisaliśmy o tej sprawie *z myślą* o sezonie turystycznym łudziliśmy się, że nasze uwagi odniosą jakiś skutek. Teraz dopiero okazało się jak niepoprawnymi jesteśmy optymistami. W podobny sposób wygląda sytuacja z Ogródkiem Jordanowskim w parku miejskim, o którym też niejednokrotnie pisaliśmy. Ktoś rzekłby „Ależ to są drobne sprawy, które można bez większych nakładów wykonać dla ogólnego dobra wszystkich mieszkańców". Jednak nie jest to wykonalne, rok czasu jest może zbyt krótkim okresem na wykonanie tego typu „drobnych spraw". Myślimy, że może tym razem ta notatka odniesie jakiś konkretny skutek. Niech nasz głos będzie wyrazicielem wszystkich mieszkańców nie będzie „głosem wołającego w puszczy".

Nie lada umiejętności muszą posiadać kierowcy jadący ul. 1000-lecia w kierunku KZP. Co złośliwsi twierdzą, że kierowca to mało, to musi być sportowiec - rajdowiec. Tak, to prawda. Droga ta przypomina slalom gigant z tą tylko różnicą, że zamiast słupków są... dziury. Nie raz słyszy się kłątwy samochodziarzy pod adresem...

Niestety, są one uzasadnione, gdyż droga w rzeczywistości przedstawia widok raczej opłakany. A o ile nas pamięć nie myli ten stan rzeczy trwa od dość dawna. A skutki — to uszkodzenia pojazdów, ich ciągłe remonty, które przecież kosztują. Sądzimy, że sprawą tą czas by się wreszcie zająć. Mało, czas wyremontować tę drogę, gdyż trudno oczekiwać jakiegoś cudu. Samo się nie zrobi.

Ostatnio dość dużo korespondencji wpływa do redakcji w sprawie opłat za energię elektryczną w naszym mieście. Problem leży w tym, że nie wiadomo komu i ile płacić, bo od kilku miesięcy jakoś nie widać inkasenta. A wiadomo czym dłużej go nie widać tym większe sumy będą do zapłacenia. Kiedyś za dobrych czasów płaciło się raz na dwa miesiące. A teraz w dobie komputera nie wiadomo kiedy. Jest to problem, który należałoby rozwiązać i sądzimy, że władze miasta będą interweniowały w tej sprawie. My ze swej strony trochę się dziwimy, że dyrekcja zakładu energetycznego naszego rejonu nie zauważa braku pokrycia pieniężnego wykorzystywanej energii. Czas jednak, aby to zauważyła i systematycznie pobierała swoje należności.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

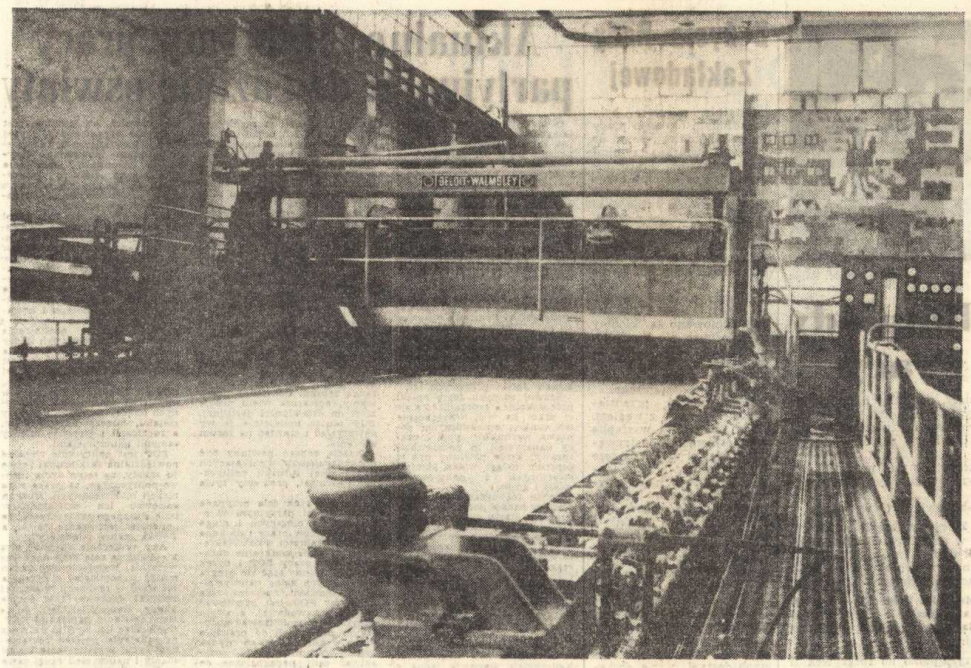

Część sitowa maszyny papierniczej.

St. Bugajski przygotowuje sito do wymiany.

St. Bogdański przy pulpicie sterowniczym przygotowania masy na MP II.

Przedstawiamy wydziały naszego zakładu

PAPIERNIA

Zatrudnia 124 osoby i jest to najważniejszy wydział produkcyjny. Tu powstaje na 2 maszynach papierniczych finalny produkt zakładu — papier. Jego asortyment jest bogaty. MP I — produkuje papier do pisania, offsetowy, drukowy, ksero graficzny, podłoże do kredowania i światłoczułego. MP II — papier natronowy, pakowy biały, podłoże do asfaltowania i gumowania. Praca na wydziale odbywa się systemem 4-brygadowym w ruchu ciągłym.

Novum na skalę krajową jest komputer kontrolujący proces technologiczny produkcji papieru, który pracuje od sierpnia. Kontroluje on i reguluje gramaturę, wilgotność i grubość papieru. Widoczne są już efekty, szczególnie w zakresie wilgotności papieru. Wydział osiągnął dobre wyniki za okres 9 miesięcy bieżącego roku, produkując na MP I — ponad plan 256 ton, a na MP II — ponad plan 91 ton.

Obecnie wyniki są także wyższe w porównaniu do roku ubiegłego na: MP I — wyprodukowano — 2186 ton więcej, na MP II — 760 ton więcej. Ale ma też wydział swoje problemy. Najważniejszym z nich, który jest mocno odczuwalny, jest brak wyspecjalizowanej kadry pracowników do obsługi maszyn papierniczych. Wielu odchodzi, głównie ze względu na brak mieszkań, a wyszkolenie pracownika, który by samodzielnie obsługiwał maszynę, trwa 3 lata. Jest to okres długi i wymagający, zarówno dużo pracy. Z tym problemem łączy się między innymi jakość produkowanego papieru.

Na sprawę jakości ma także wpływ brak części do maszyn i ich stan techniczny. Na przykład występuje istotny problem przygotowania masy na MP II. Lecz te problemy, które w dużym stopniu rzutują na produkcję nie mogą przysłonić mimo wszystko dobrych wyników osiąganych przez pracowników wydziału. A możliwe jest to dzięki rzetelnej i wydajnej pracy załogi. Świadczą o tym wyróżnienia, które otrzymały brygady Papierni.

Za wyniki osiągnięte w 1975 roku Srebrną Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej otrzymały:

Zmiana D z MP I — (maszynista H. Roslonkiewicz),
zmiana A z MP II — (maszynista B. Plizga),
zmiana A z MP I — (maszynista B. Jędrzejewski),
zmiana D z MP II — (maszynista B. Zdzitowiecki).

Obecnie też zmiana B tworzy zgrany zespół pracowniczy i wyróżnia się szczególnie pracami przy wymianie odzieży maszynowej (sit, filców), osiąga też dobre wyniki produkcyjne zarówno na MP I, jak i na MP II.

Maszynistami na tej zmianie są: W. Kiełbowski i Z. Kinowski. Wielu pracowników podnosi swe kwalifikacje zawodowe. W Technikum Wieczorowym (technol. cel.-pap.) uczy się 5 pracowników i studiuje technologię drewna na AR w Poznaniu. Ponadto maszyniści, suszarniowi i nawijacze wi przechodzą szkolenie obsługi MP i związanej z pracą komputera. 3 pracowników uczy się w policealnym Studium zawodowym. 4 mistrzów korzysta z kursu dla mistrzów dyplomowanych, organizowanym przez KZP.

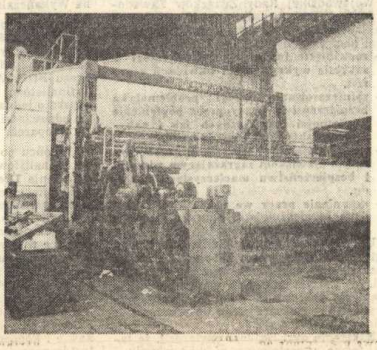

Nawijak maszyny papierniczej.

Wymiana nożowisk przy młynie tarczowym.

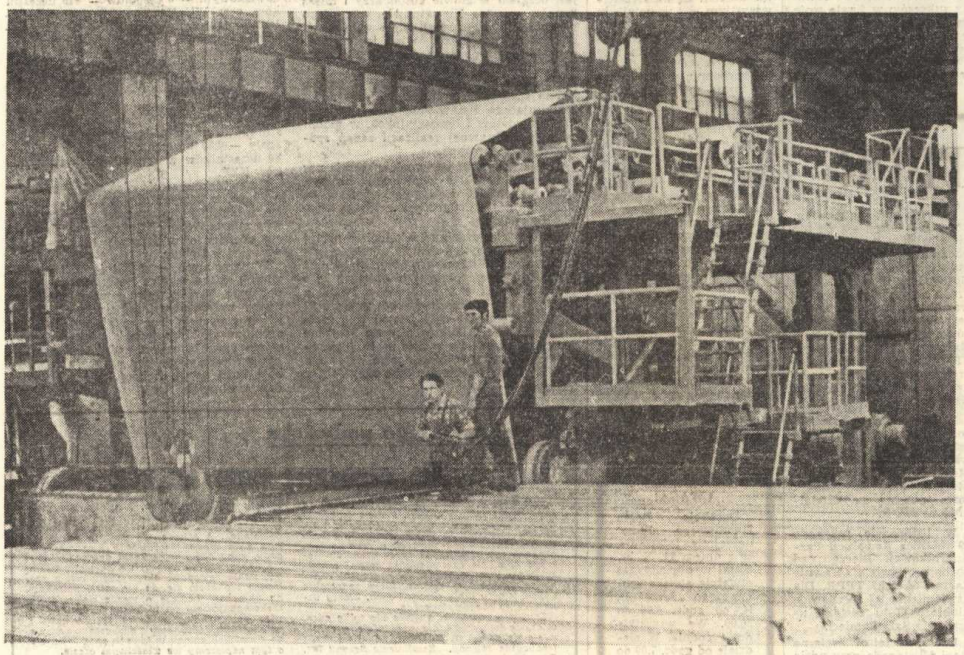

Wymiana sita na MP I.

Maszyniści Z. Molenda i K. Jaszcz.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Zawodnicy pisemnego finału olimpiady. *Fot. M. Karcz*

Zakładowy finał Olimpiady Bezpieczeństwa Pracy

21 października br. w sali NOT-u zebrało się ponad 30 pracowników uczestników Olimpiady, którzy zostali wytypowani przez swoje wydziały do finału zakładowego. Jest to pierwsza Olimpiada Bezpieczeństwa Pracy zorganizowana na szczeblu wojewódzkim. Stąd też duże nią zainteresowanie zarówno pracowników naszego zakładu, jak i władz związkowych.

Przebieg finału wraz z kierownictwem zakładu śledził inspektor pracy Związku Zawodowego Chemików — mgr **Bogumiła Kowalska** ze Szczecina. Na wstępie dyr. do spraw pracowniczych — **M. Hajdasz** za poznał zebranych z przebiegiem eliminacji zakładowych i jej wynikami: „I Wojewódzka Olimpiada Bezpieczeństwa Pracy zorganizowana została z inicjatywy KW PZPR i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych". Przystąpiło do niej 20 większych zakładów pracy naszego województwa. Celem olimpiady było:

— **rozwinięcie inicjatywy wśród załogi w zakresie wykrywania i likwidacji zagrożeń,**
— **zainteresowanie załogi problematyką bezpieczeństwa pracy przez pogłębienie wiadomości teoretycznych jak i nabywanie praktycznych wiadomości,**
— **przeciwdziałanie wszystkim niekorzystnym zjawiskom zagrażającym zdrowiu i bezpieczeństwu macierzystego zakładu,**
— **uczynienie pracy we wszystkich zakładach bezpieczniejszej poprzez podnoszenie stanu kultury pracy.**

Uczestnictwo w Olimpiadzie polegało na zgłoszeniu przez pracownika w „Karcie uczestnictwa" zagrożenia oraz jego likwidacji. W naszym zakładzie w wyniku przystąpienia pracowników do Olimpiady wykryto 410 zagrożeń z czego dotychczas zlikwidowano 214.

Następnie dyr. Hajdasz stwierdził, że taka forma uczestnictwa w wykrywaniu i likwidacji zagrożeń dokonana przez ludzi bezpośrednio pracujących na poszczególnych stanowiskach jest jedną z najlepszych form działania na rzecz bezpiecznej i bezwypadkowej pracy. A bezpośrednie zaangażowanie pracowników i kierowników wydziałów było ważnym i efektywnym elementem działania w zakresie BHP, o czym świadczą najlepiej cyfry.

W II i III kwartale br. tj. w okresie trwania eliminacji olimpijskich liczba wypadkowości znacznie zmalała i jeżeli w I kwartale 1976 r. było wypadków 21, to w II i III kwartale tylko 13.

Charakterystyczne jest, że oddziały, z których największa liczba pracowników wzięła udział w Olimpiadzie, poważnie zmniejszyły wypadkowość w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Do takich wydziałów należą:

— Wykańczalnia — 1 wypadek (20 uczestników),
— Przetwórstwo — 1 wypadek (7 uczestników),
— Przygotowanie Drewna — 5 wypadków (5 uczestników),
— Automatyka i Pomiary — (2 uczestników).

Są też wydziały, na których notuje się dużą liczbę wypadków, a nich pracownicy ani też kierownictwo nie włączyli się do wykrywania i likwidacji zagrożeń. Są to:

— Wydział Energetyczny (4 wypadki),
— Magazyn wyrobów gotowych (3 wypadki),
— Remontowo-budowlany (3 wypadki).

Kierownicy, którzy wykazali najwięcej zaangażowania w przebiegu Olimpiady zostali nagrodzeni dyplomami, z ich działów największa liczba pracowników uczestniczyła w eliminacjach zakładowych.

Byli to: **Włodzimeirz Sobiecki** — Wykańczalnia, **Jan Nakonieczny** — Przygotowanie Drewna, **Rajmund Gruszka** — mistrz na Wykańczalni.

Następnie przystąpiono do rozgrywek finałowych. Z 54 pracowników do pisemnego finału przystąpiło 17. Zadaniem ich była pisemna odpowiedź na kilka pytań z zakresu BHP. W jej wyniku miano wyłonić 3 finalistów. Ponieważ aż 4 zawodników uzyskało jednakową ilość punktów za pisemne odpowiedzi, trzeciego finalistę wyłoniono w oparciu o dodatkową rozgrywkę.

W końcu po dużych emocjach wytypowano 3 finalistów: **Edward Chiliński** — Przygotowanie Drewna, **Stanisław Chiliński** — Przygotowanie Drewna, **Edward Bogunia** — Przetwórstwo.

Finaliści stanęli do decydującej rozgrywki, losowali koperty z pytaniami. Pierwsze miejsce w tym decydującym boju zajął ob. **Edward Chiliński** z Przygotowania Drewna. Będzie on reprezentował nasz zakład w półfinale wojewódzkim w Gorzowie Wlkp.

Finaliści otrzymali cenne nagrody: robot kuchenny, paterę i autosyfon. Był to przyjemnie i pożytecznie spędzony wieczór przy kawie i koncercie zakładowego zespołu artystycznego.

Na zakończenie dyr. do spraw produkcji **Franciszek Statkiewicz** podkreślił, że przebieg eliminacji zakładowych i finał Olimpiady przyniósł wiele pożytecznego dla szkolenia i działania na rzecz bezpiecznej pracy w zakładzie. Lecz nie jest to koniec olimpijskich emocji, 25 listopada odbędą się w Gorzowie półfinały wojewódzkie, na których zostanie rozlosowanych ponad 600 nagród na sumę 150 tys. zł dla wszystkich uczestników Olimpiady w województwie, którzy wypełnili „Karty uczestnictwa" i zgłosili lub zlikwidowali zagrożenia. Ponadto będzie też przyznanych 10 nagród dla uczestników którzy wykryli największą liczbę zagrożeń (nagrody od 1000 do 3.500 zł).

Wszyscy uczestnicy Olimpiady będą zaproszeni na rozgrywki półfinałowe i koncerty zespołów artystycznych. My ze swej strony w imieniu wszystkich pracowników gratulujemy zwycięstwa ob. Edwardowi Chiliń skiemu i życzymy sukcesów w finale wojewódzkim. Myślimy też, że współpracownicy pomogą naszemu finaliście w przygotowaniu się do następnego etapu. A wszystkich pracowników zachęcamy do uczestnictwa w tej pożytecznej Olimpiadzie w 1977 roku.

Z życia Rady Zakładowej

Ostatnie miesiące były wzmożonym okresem pracy Rady Zakładowej. Sezon urlopowy i związana z nimi akcja wczasów pracowniczych, już za nami, a obecnie trwa akcja zaopatrzenia naszych pracowników w ziemniaki i węgiel na zimę. Ziemniaki można zakupić w zakładzie, następnie są one dostarczane do domu transportem zakładowym. Na początku dostawy były dość regularne, obecnie zmieniło się nieco na gorsze. Jak nas poinformowano są kłopoty transportowe, ale uzyskaliśmy zapewnienie, że wszyscy, którzy ziemniaki zakupili będą je mieli w najbliższym czasie dostarczone.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z węglem. Rada Zakładowa wystąpiła z wnioskiem o zaopatrywanie w węgiel załogę na terenie zakładu. Aby zlikwidować uciążliwe, biurokratyczne załatwianie zakupu, pracownica oddelegowana z RSZ i Zbytu we wtorki i piątki przyjmowała w zakładzie klientów. Droga załatwiania była więc bardzo krótka. Węgiel za odpowiednią opłatą dostarczany jest do domu pracownika. Lecz i na tym odcinku nie jest zbyt dobrze.

Pomimo konkretnych uzgodnień brak jest rytmicznych dostaw węgla do zakładu. Mamy tylko nadzieję, że może lepiej będzie z drewnem opałowym sprowadzanym z tartaku w Namyślinie. Jego cena wynosi 69 zł za m sześc. i pracownicy mogą się w nie zaopatrywać. Dowóz zorganizowano także transportem zakładowym.

Jak więc widzimy zakład wiele czyni, aby odciążyć pracownika od starania się na własną rękę wielu potrzebnych produktów. Kłopoty transportowe wynikły także. Ze spiętrzenia masy produktów, które mają być ostatnio dostarczane pracownikom. Weźmy pod uwagę bazę transportu zakładowego, musimy się uzbroić w cierpliwość. Pewne jest, że wszystkie zamówienia pracowników będą w najbliższym czasie zrealizowane.

Ponadto tradycyjnie już jak co roku, oragnizowane są wyjazdy na grzybobrania. Było już ich kilkanaście. Symboliczna opłata przejazdu (10 zł) zachęca wielu pracowników. Ale są i tacy, dla których ten wyjazd jest okazją do zabawia nia się. Wyjazd na grzyby w wolną sobotę (2 października) pracowników Papiernia dostarczył niektórym „ciekawych" emocji. Panowie nie omieszkali wziąć coś „pod grzybka". Dlatego też efekty grzybobrania były mierne, stan „oszołomienia" nie udzielił się na szczęście wszystkim uczestnikom grzybobrania. Wydaje się nam, że taki wyjazd nie powinien być okazją dla tego typu wybryków.

Grzybobranie jest ciekawą formą spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Druga korzyść to same grzyby, które potem są mile widziane na każdym stole. Dlatego też winni korzystać z tych wyjazdów ci pracownicy, dla których te dwie sprawy są najważniejsze.

Na ostatnim Plenum RZ omówione zostały rozgrywki spartakiady zakładowej, które dobiegają już końca. Uroczyste ich zakończenie nastąpi w listopadzie. Ponadto przeprowadzono analizę absencji chorobowej w naszym zakładzie. Najwięcej zwolnień lekarskich wydano w związku z dolegliwościami chorób przewlekłych i opieką nad chorym dzieckiem. Ambulatorium postanowiło zwiększyć na co dzień profilaktykę pacjentów, co winno w dużym stopniu zmniejszyć absencję.

UWAGA!

Dyrekcja Domu Handlowego „Piast" uprzejmie informuje, że z dniem 11. X. br. został wydłużony czas otwarcia stoiska spożywczego „SAM" D. H. od godz. 6.00 do 20.00. We wszystkie dni tygodnia. W niedzielę od godz. 7.00 do 10.00.

Aktualne problemy pracy partyjnej w dziedzinie oświaty

Oświata Województwa gorzowskiego wkroczyła w kolejny rok szkolny 1976-77. Zajęcia rozpoczęły się w 357 szkołach podstawowych i 158 szkołach średnich oraz zawodowych. Do wszystkich typów szkół uczęszcza 90.000 dzieci i młodzieży, a proces dydaktyczno-wychowawczy z nimi prowadzi blisko 8 tys. nauczycieli i wychowawców.

Obecny rok szkolny jest kolejnym etapem przekształcania istniejącego systemu oświaty w nowoczesny system edukacji.

Problemami oświaty zajmowała się we wrześniu br. sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie. Podstawą obrad sesji był „Program wdrożenia 10-letniej szkoły ogólnokształcącej w woj. gorzowskim". Jest to dokument o wadze niezwykłej, bo idzie o wielką stawkę, o ludzi, którzy tworzyć będą kształt Polski przyszłych lat.

Rozwój różnych form opieki przedszkolnej, reorganizacja sieci szkół na wsi, wzbogacanie ich funkcji opiekuńczych, poprawa warunków życia i pracy nauczycieli to podstawowe sprawy, które powinny być w centrum uwagi władz administracyjnych i politycznych miast i gmin.

Dobre rozwiązanie tych problemów będzie pozytywnym warunkiem startu przyszłej 10-latki, — szkoły, którą cechować ma powszechność, jednolitość, programowanie świeckości. Ma to być szkoła elastyczna, żywo reagująca na potrzeby społeczeństwa, szkoła intensywnego nauczania i wychowania. Powszechne kształcenie na poziomie średnim, to nie tylko zmiany organizacyjne lecz i modernizacja treści oraz metod nauczania.

Jedną pozostaje niezmienne — centralna rola nauczycieli. Nauczyciele stanowią jedną z liczniejszych grup zawodowych w partii, jednakże nowe zadania wymagają stosowania nowych form pracy, a przede wszystkim dalszego umacniania POP w szkole.

Ramowe zadania organizacji partyjnych w szkołach określają dwa dokumenty Sekretariatu KC PZPR — wytyczne Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy podstawowych organizacji partyjnych w szkołach, placówkach oświatowo-wychowawczych — zasady, kierunki działania organizacji partyjnych w szkołach wyższych (Uchwała KC PZPR z 1975 r.

Pełna realizacja zadań zawartych w wymienionych wytycznych sprowadza się do: — doskonalenia pracy wewnątrz-partyjnej na rzecz umocnienia w środowisku nauczycielskim jakości i zwartości szeregów partyjnych oraz ich odpowiedzialność za socjalistyczną treść szkoły, — unowocześnianie pracy dydaktyczno-wychowawczej, — umacnianie socjalistycznego systemu wychowania, — Współ udział POP w kierowaniu szkołą.

Organizacja partyjna powinna przede wszystkim aktywnie uczestniczyć w wytyczaniu kierunku rozwoju systemu wychowawczego szkoły, czuwać nad prawidłowym wykonaniem przyjętych przez rady pedagogiczne programów pracy ocenieć wyniki działalności szkoły i pomagać w doskonaleniu organizacji pracy. Aby jednak mogła podołać tym zadaniom musi być do nich dobrze przygotowana.

To przygotowanie, to między innymi stałe podnoszenie świadomości kandydatów i członków partii, troska o właściwą rangę zebrań. Codzienna praca szkoły, dostarcza wielu problemów do działalności partyjnej. POP musza umiejętnie je wychwytywać i stawiać na forum zebrania.

Treścią zebrań powinny być obok problemów wynikających z aktualnej sytuacji politycznej i uchwał, problemy życia szkoły...

Bardzo ważna rola przypada organizacjom partyjnym w opracowaniu bieżących i długoletnich planów pracy i doskonaleniu działalności szkół. Nakreślone w nich konkretne zadania dzięki pracy POP i dyrekcji szkół winny stać się programami całych załóg nauczycielskich. Rowiem naczelną rolą członków POP jest przodować w pracy zawodowej, a swym przykładem mobilizować wszystkich nauczycieli do prawidłowego wykonania zadań dydaktyczno-wychowawczych, pozyskiwać rady pedagogiczne do realizacji idei socjalistycznej oświaty, pomagać w przezwyciężaniu trudności które stosowania ją przy realizacji nowych ambitnych zadań, przyczyniać się do modernizacji systemu oświaty.

Problemy doskonalenia pracy szkół wymagają doskonalenia każdego członka partii. W pracy szkolnych organizacji indywidualnego programu doskonalenia zarówno zawodowego, jak i w zakresie wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Pomocnym jest tu ideowo-pedagogiczne szkolenie prowadzone przez Partię i ZNP.

POP mają obowiązek wymagania od swych członków rzetelnej pracy zawodowej i społecznej. Koniecznym jest udział nauczycieli w społeczno-politycznym życiu pozaszkolnym, ale również koniecznym jest czuwanie organizacji partyjnej nad równomiernym obciążeniem pracami społecznymi wszystkich członków, kierowanie przyozialem funkcji społecznych bez szkody dla wykonawstwa podstawowych zadań zawodowych w szkole.

Doniosła rola przypada szkolnym POP w zakresie unowocześniania pracy dydaktyczno-wychowawczej, dlatego POP w każdej placówce winny brać udział w analizie wyników nauczania i wychowania, w celu ustalenia źródeł sukcesów i niepowodzeń, aktywnie uczestniczyć w ruchu postępu i nowatorstwie, planować wspólnie z dyrekcją szkoły podnoszenie kwalifikacji zawodowych kadry pedagogicznej. To od działania POP zależy fakt, czy szkoła jest instytucją o rozwiniętym życiu społeczno-ideowym, dzieci i młodzieży, o socjalistycznych stosunkach społecznych między uczniami a nauczycielami, między nauczycielami, a rodzicami i wreszcie między samymi nauczycielami.

POP jest politycznie wspólod powiedzialna za kierunki rozwoju szkoły, za tętno życia ideowo-politycznego, za pracę organizacji młodzieżowych. Musi in spirować ich działalność w imię słusznego stwierdzenia, że „młodzież jest szansą Polski, a Polska szansą młodzieży".

Aby skutecznie spełniać swą kierowniczą rolę POP obok już wcześniej wymienionych zadań muszą współdziałać z dyrekcją szkół w realizacji właściwej polityki kadrowej i w ocenie kadry nauczycielskiej, ścisle współdziałać z ogniskami ZNP, wspierając ich wysiłki na rzecz zaspakajania potrzeb socjalnobytowych, kształtowanie wśród szkoły i nauczycieli rangi zawodu nauczycielskiego. Kierownicza rola organizacji partyjnej w szkole zaczyna się na stawianiu diagnozy formułowaniu celów — podziale zadań, kontroli i ocenie ich wykonawstwa i kończy się na współodpowiedzialności za rezultaty dydaktyczno-wychowawcze.

Problemy pracy ideowo-wychowawczem szkół i placówek oświatowo-wychowawczych były przedmiotem twórczej narady aktywu partyjno-służbowego, na której oceniono stan pracy i ustalono kierunki działania w nowym roku szkolnym. Podstawą działania POP są własne długofalowe programy urzeczywistniania treści III Plenum, których naczelnym zadaniem jest obywatelskie i polityczne wychowanie dzieci i młodzieży.

M.P.

Inauguracja roku szkolenia partyjnego w Dębnie Lubuskim

W ramach szkolenia sekretarzy komitetów miejskich i gminnych odbywającego się w Kostrzynie nad Odrą, odbyło się w dniu 14. 10. 1976 r. w Dębnie Lubuskim otwarcie ośrodka pracy ideowo-wychowawczej w Dębnie, oraz nastąpiła uroczysta inauguracja roku szkolenia partyjnego.

Wiodący Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej w Dębnie Lubuskim, którego rejon działania obejmuje m. in. Dębno, Kostrzyn, Witnicę i Boleszkowice powołany został z inicjatywy wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego. Wybudowany jest w całości czynami społecznymi przez zakłady pracy, kosztem ponad 400 tys. zł przy pełnej akceptacji środowiska jest oczkiem w głowie gospodarzy i mieszkańców miasta. Niewątpliwie wagę jego podnosi fakt, iż powstał dzięki wspólnemu wysiłkowi ludzi pracy, co jest jeszcze jednym dowodem poparcia dla polityki naszej Partii.

Szkolenie partyjne w mieście i gminie Dębno spełnia niewątpliwie rolę czynnika kształtującego świadomość członków partii, kandydatów i bezpartyjnych, w mobilizacji do efektywnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Analizując zakończony rok szkolenia partyjnego w aspekcie inauguracji nowego, warto wspomnieć o osiągnięciach i realizacji zadań postawionych przed dębską organizację partyjną.

Zgodnie z założeniami szkoleniem partyjnym objętych było 3 zespoły szkolenia podstawowego i 36 masowego obejmującego 38 POP. Szkoleniem partyjnym objętych było 87 proc. członków i kandydatów PZPR, a oddziaływaniem ideowo-wychowawczym 97 proc. Niewątpliwie dość istotną rolę spełniała wieczorowa Szkoła Aktywu Partyjnego, która prowadziła zajęcia m. in. ideowo-wychowawcze, krótkoterminowe kursy dla wykładowców i lektorów oraz aktywu partyjnego.

Reasumując miniony okres można śmiało pokusić się o stwierdzenie, że był to efektywny rok szkolenia partyjnego, a założenia i ich realizacja dały pożądane wyniki. Niewątpliwie jest to zasługa operatywnej i pełnej inwencji miejscowej organizacji partyjnej, która swym działaniem zdobyła zaufanie i poparcie społeczności miasta.

We wszystkich założeniach, w rozpoczynającym się roku zakłada się zwiększenie specjalistycznych szkoleń partyjnych, przy jednoczesnym wzroście ich uczestników. I tak w Dębnie szkoleniem kandydackim — obejmuje się 4 zespoły tj. 100 proc. uczestników, szkoleniem masowym — 54 zespoły tj. 97 proc. uczestników, szkoleniem środowiskowym — 6 zespołów — 470 uczestników, oraz WUML roczny o dwu wydziałach — 110 uczestników i stałe punkty odczytowe, średnio na 80 uczestników.

Z uwagi na dość pokaźny udział aktywu w szkoleniach nie przewiduje się w Dębnie wieczorowej szkoły aktywu.

W Kostrzyniu szkoleniem kandydackim objęte zostaną 3 zespoły tj. 100 proc., szkoleniem masowym 30 zespołów tj. 650 uczestników, ideowo-pedagogicznym — 3 zespoły — 250 uczestników, oraz WUML — 60 uczestników w tym 60 proc. pracowników KZP.

Przewidziane są również stałe punkty odczytowe, w których udział weźmie średnio 50 uczestników. Przedstawiamy jedynie dwa miasta, które obejmują swą działalnością wiodącą ośrodek pracy ideowo-wychowawczej w Dębnie.

W pozostałych — w Witnicy i Boleszkowicach siatka szkoleń partyjnych wygląda podobnie. Tam również wystąpił dość poważny wzrost uczestników szkoleń. Oczywiście wszystkie dane podaliśmy w formie ogólnikowej, które jednak i tak dość wyraźnie ukazują wzrost zadań, ich realizację, a przede wszystkim pokazują dobra robotę ludzi partii. Robotę będącą przykładem dla innych.

Z działalności TPPR

W naszym mieście od 8 miesięcy działa Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, którego przewodniczącym jest tow. **Tadeusz Zwoliński.**

Powołano nowe koła TPPR w zakładach naszego miasta, przy Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Technicznego Budownictwa, Katowickich Zakładach Produkcji Części Zamiennych (ZREMB) z filią w Kostrzynie, Placówce Terenowej PKS. Aktualnie Zarząd Miejski skupia 10 kół TPPR.

Do najaktywniejszych należą: koła przy Technikum Chemicznym (prowadzone przez ob. **Helenę Romaszko**, jednocześnie członek ZM). Koło przy Szkole Podstawowej nr 2 (prowadzone przez ob. **Martę Ferster**). Dużo pracy w działalność tego koła wkłada nauczycielka historii — **Mirosława Pezowicz.**

Te 8 miesięcy to czas wytężonej pracy, w którym zorganizowano wiele imprez poświęconych przyjaźni między naszymi narodami. W kwietniu odbył się festyn przyjaźni, który zbiegł się z 30 rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy pomiędzy PRL i ZSRR.

W festynie uczestniczyli: konsul generalny Związku Radzieckiego tow. **Wasilij Owczarow**, przedstawiciele dowództwa jednostek Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, I sekretarz KW PZPR w Gorzowie Wlkp., zastępca członka Biura Politycznego KC — tow. **Ryszard Łabuś**, wicewojewoda gorzowski — tow. **Walerian Judkowiak**, oraz kierownictwo społeczno - polityczne naszego miasta. W maju Kostrzyn odwiedził jeden z towarzyszy radzieckich, który w czasie II wojny światowej w 1945 roku dowodził radzieckim pułkiem czołgów wyzwalającym miasto. Uczestniczył on w spotkaniach z członkami kół w KZP, Technikum Chemicznym i w Szkole Podstawowej nr 2, na których podzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami z okresu wyzwalania naszego miasta.

Ponadto pod patronatem ZM TPPR odbywają się turnieje wiedzy o życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym Kraju Rad. Uczestniczy w nich duża grupa młodzieży, która utrzymuje ścisłe kontakty korespondencyjne ze swoimi rówieśnikami z Kraju Rad. Najaktywniejsi członkowie TPPR korzystają z wycieczek organizowanymi pociągami przyjaźni do Związku Radzieckiego.

W minionym okresie ZM rozprowadził wśród swoich członków około 20 skierowań na wycieczki do Moskwy, Leningradu i Mińska. Jest to jedna z form nagrody za działalność w TPPR.

W listopadzie przypada 59 rocznica Rewolucji Październikowej. Pieczę nad obchodami święta sprawuje Zarząd Miejski TPPR. Dla uświetnienia tej rocznicy w klubie NOT-tu zostanie urządzona Sala Pamięci.

Uroczyste jej otwarcie nastąpi 6 listopada przy udziale przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Z wędkarskiego podwórka

...Nie straszny nam deszcz

Tak więc proszę kolegów sezon mamy za sobą. Wiele letnich emocji, i wiele tegorocznych imprez wędkarskich świadczy o tym, że wiele mieliśmy w miarę udany. Nie było co prawda żadnych spłoszeń o rekordowych okazach ryb złowionych przez członków naszego koła, ale tym niemniej sezon zakończyliśmy i załączamy do pomyślnych, choćby ze względu na pogodę, która zadowoliła i tych, którzy lubią deszcz i tych, którzy uznają tylko pogodę słoneczną.

Zawiodła nas aura, a może nie tylko aura, w czasie imprezy, która odbyła się, a raczej miała się odbyć 17. X. 1976 r. Mam na myśli tradycyjne zawody „Zamknięcie Sezonu 76". Do udziału w zawodach zgłosiło się 28 kolegów. Natomiast na „start" stawiło się tylko sześciu najwytrwalszych. Niestety, przy tak skromnym składzie zawody nie mogły się odbyć i decyzją sędziego głównego zostały odwołane... A szkoda. Bo okazało się, że w tym dniu mimo rzeczywiście fatalnej pogody, ryby brały wyjątkowo dobrze.

Koledzy, którzy zgłosili się na start, mimo odwołania zawodów, nie zrezygnowali z połowów i okazało się że nie mieli niepowodzenia narzędzi. Łeszcze o wadze nawet 2 kg zrekompensowały im nieudaną imprezę. Tak więc proszę kolegów. Sezon już za nami, po nalewaniu zaczynamy przygotowywać się do zimowych emocji w łowach spod lodu, ale o tym napiszemy we właściwym czasie.

J. KRĘPLEWICZ

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Listy do redakcji

Niniejszym składam gorące podziękowanie Dyrekcji KZP i Radzie Zakładowej za remont i malowanie mojego mieszkania. Po wynik łym, przez moją niestrożność pożarze, gdzie spaliła się moja cała garderoba, nie mógłbym w żadnym wypadku, wykonać tych robót, na własny koszt, zwłaszcza, że muszę co miesiąc coś kupić z ciepłego ubrania przed nadchodzącą zimą. Za tak wielce humanistyczne przyjście mi z pomocą, w tej tak krytycznej sytuacji mego życia, wyrażam najwyższą wdzięczność: Oby tak ceniono człowieka zawsze i wszędzie w naszej Polsce Ludowej.

FRANCISZEK URBANOWICZ
(rencista).

OD REDAKCJI:

Niewątpliwie jest to list, który przynosi przyjemność i satysfakcję. Jest to również dowód, iż pamięta się o tych — którzy odeszli na zasłużony odpoczynek. Takie jak ten list dość często trafiają do redakcji, a są one potwierdzeniem dobrej działalności dyrekcji i czynników społeczno - politycznych na rzecz tego co jest najcenniejsze — a mianowicie człowieka.

SZANOWNA REDAKCJO!

Mieszkam na Osiedlu Dworcowym i problem, który chciałbym poruszyć jest problemem sądzę, dużej większości mieszkańców tego osiedla. A jest to sprawa oświetlenia między blokami mieszkalnymi. Tak się składa, że pracuję na zmiany i często wracam do domu późno po godzinie 22.00. Latem to jeszcze pół biedy, jednak już teraz brak oświetlenia sprawia mi nie mało kłopotu. Wystarczy tylko wieczorem przejść się wokół budynków to wszystko wyjaśni.

Tak chodzi się o braki oświetleniowe, mimo że słupy z żarówkami istnieją od dość dawna. Nieraz zdarza się wracającym z pracy spotykać w ciemnościach „zachwiane postacie". Mężczyźnie może to nie sprawia kłopotu, ale nam kobietom niejednokrotnie. Owszem zdaję sobie sprawę, że oszczędność energii itp. Ale chyba można przynajmniej oświetlić tak żebyśmy przynajmniej mogły bezpieczniej trafić do domu. W rozmowie z koleżankami z innych rejonów miasta słyszy się to samo. A więc może władze miasta wezmą te nasze problemy do serca i oświetlą nam drogę z pracy — choć trochę.

Czytelniczka „Celulozy"

* * *

Sprawę, którą chciałbym dzisiaj poruszyć to bezpieczeństwo na kostrzyńskich drogach. Właściwie chodzi mi tu o jego brak. Mimo, że dość często widzi się patrole MO na naszych ulicach, to jednak kierowcy nie bardzo wiedzą co to jest ostrożna i bezpieczna jazda. Sam jestem kierowcą i zdaję sobie sprawę czym grozi brawura dla siebie i dla pieszych. Żeby nie być gołosłownym przytoczę fakty. Nie raz zdarza się idąc tunelem przy ulicy 22 Lipca w kierunku KZP, że „spieszący" się kierowcy wymijają lub omijają się pojazdami wjeżdżając na chodnik. Oczywiście gdzie znajdują się piesi. Że właśnie w tym miejscu nie doszło jeszcze do wypadku, to chyba jakiś cud.

Inny przykład. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami rajdów samochodowych na ulicy Sikorskiego przez pasy dla pieszych (koło apteki), mimo że tam znajdują się ludzie. I co wówczas. Zostaje tylko ucieczka, oczywiście pieszych przed — piratem. Takie sytuacje spotyka się dość często na naszych ulicach. Sądzę, że jeśli kierowca nie potrafi zrozumieć niebezpieczeństwa, które swoją jazdą powoduje zostaje tylko jedyna droga: kar i kolegiów orzekających. Może wówczas zrozumieją i obudzą się ze swojej pewności. A czas byłby najwyższy.

WASZ CZYTELNIK

W Dniu Nauczyciela

Z okazji Dnia Nauczyciela na terenie Kostrzyna urządzono wiele interesujących imprez. W każdej ze szkół odbyło się spotkanie z zespołami klasowymi, poranki zorganizowane przez młodzież oraz spotkania z przedstawicielami Komitetów Rodzicielskich i przedstawicielami kostrzyńskich zakładów pracy.

16. X. w Zespole Szkół Zawodowych miała miejsce akademia z udziałem kostrzyńskich nauczycieli. W uroczystości tej uczestniczyli inspektor Wydziału Oświaty tow. mgr **Z. Trzciński**, prezes ZNP **W. Bekisz**, sekretarz KM PZPR tow. **J. Żarski**, Naczelnik Urzędu Miejskiego tow. **Zb. Cedro**, przewodniczący FJN **M. Hajdasz**, przedstawiciel KZP i licznie zgromadzona młodzież.

Dzień Nauczyciela obchodziliśmy w bieżącym roku w atmosferze dalszego powszechnego zaangażowania społeczeństwa w realizację programu rozwoju kraju na lata 1976 — 1980 przyjętego na VII Zjeździe PZPR.

W uchwale VII Zjazdu zostały sprecyzowane zadania szkolnictwa. Inspektor mgr **Z. Trzciński** w swoim obszernym wystąpieniu omówił kierunki działania oświaty w perspektywie bieżącej pięciolatki. Zadania te stanowią myśl przewodnią dalszego doskonalenia oświaty i przygotowania warunków do pomyślnego przeprowadzania reformy systemu edukacji narodowej. Wcielenie w życie tego programu to główne zadanie administracji oświatowej, dyrektorów i nauczycieli.

Realizacja tego programu winna być wzmagana działalnością organizacji partyjnych, politycznych stronnictw, organizacji młodzieżowych i społecznych, rodziców, instytucji i zakładów pracy.

Głównym czynnikiem siły państwa jest jedność moralno - polityczna narodu polskiego, jedność stanowiska Polaków w najważniejszych sprawach Ojczyzny, a do tych spraw należy między innymi edukacja młodego pokolenia.

Następnie tow. inspektor omówił zadania wszystkich ogniw wychowawczych państwa, a więc także i szkoły w rozwijaniu i umacnianiu takich wartości jak: patriotyzm i internacjonalizm, umiłowanie Ojczyzny. Dlatego podkreślił, że w pracy nauczycielskiej winniśmy czerpać z historii treści ideowe dla kształtowania współczesnych postaw obywatelskich. Zadaniem naszej socjalistycznej pedagogiki jest przygotowanie człowieka wszechstronnie rozwiniętego, takiego, który został harmonijnie wychowany i wykształcony: umysłowo, fizycznie, moralnie itd., człowieka, który zdobył nie tylko odpowiednią wiedzę, właściwe umiejętności i sprawności, lecz który również sam sobie uosabia, uznaje i ceni socjalistyczne postawy społeczno - moralne, żywi szacunek dla ludzi pracy i dla człowieka pracy, nie marnotrawi owoców tego twórczego trudu przynoszącego dobrobyt społeczeństwu. Widoczne są wysiłki partii i rządu zmierzające w kierunku zapewnienia młodemu pokoleniu jak najlepszych warunków uczenia się. Są to zatem przed pedagogami trudne zadania stałego podnoszenia kwalifikacji.

Towarzysz inspektor z satysfakcją podkreślił fakt, że nauczyciele kostrzyńscy systematycznie doskonalą swe umiejętności, aktywnie wykorzystują wszystkie formy jakie zostały stworzone przez partię i rząd do rozwijania samokształcenia. Podkreślił, że podstawowym składnikiem socjalistycznego modelu nauczyciela jest również jego wykształcenie.

W bieżącej pięciolatce nastąpiła stała i systematyczna poprawa warunków socjalnych nauczycieli. Zwiększa się kwota na fundusz socjalny, zwiększa się ilość nagród ministra oświaty i wychowania oraz nagród kuratora. Istotnym zadaniem w naszym środowisku jest dalsze uruchamianie spółecznego frontu, wychowawczego, a praktycznie skupianie wokół szkoły liczniejszej grupy sojuszników, coraz aktywniej współdziałających z kadrą nauczycielską w rozwiązywaniu istotnych dla naszego środowiska problemów pracy ideowej i opiekuńczo - wychowawczej z dziećmi i młodzieżą szkolną.

Zacieśniła się zwłaszcza współpraca szkół z rodzicami: Cenionymi partnerami nauczycieli w codziennej pracy są zakłady produkcyjne, organizacje młodzieżowe oraz środowiskowe organizacje społeczno - polityczne.

Szczególną rangę w sprawie kształtowania naukowego światopoglądu i zasad socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży nadano w Uchwale III Plenum KC PZPR. Na nauczycielach, jako pewnych budowniczych autorytetu partii i państwa, spoczywa zaszczytny obowiązek pogłębiania patriotycznej jedności narodu, umacniania państwa i rozwoju demokracji socjalistycznej między innymi poprzez wychowanie uczniów na gorących patriotów, łączących w sobie umiłowanie Ojczyzny, przywiązanie do postępowych i rewolucyjnych tradycji narodowych, z gotowością do rzetelnej pracy na rzecz umacniania i rozwijania Socjalistycznej Polski.

Towarzysz inspektor zapewnił władze partyjne i administracyjne, że nauczyciele i wychowawcy naszego miasta sumiennie i rzetelnie wykonują postawione im zadania — Nauczyciele kostrzyńscy mają swój ważny wkład w dotychczasowe zdobycze naszego regionu.

W dalszej części uroczystości zabrali kolejno głos zaproszeni goście. Wszyscy oni składali szczere i serdeczne podziękowania nauczycielom za ich ofiarną pracę w rozwiązywaniu problemów dydaktyczno - wychowawczych, za trud i szeroką, ideową współpracę ze środowiskiem.

Miłym momentem było przyznanie nauczycielom odznaczeń i nagród.

Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: 1. **Marian Karmelita**, 2. **Anna Lechman**, 3. **Joanna Szymaniuk**, 4. **Irena Smolska**, 5. **Tadeusz Świtek**, 6. **Zbigniew Warzecha**, 7. **Katarzyna Dędowska**.

Nagrody ministra otrzymali: II stopnia — 1. **Józef Jasiński**, 2. **Wiesław Duliban**, III stopnia 3. **Barbara Nieznańska**, 4. **Jolanta Galarek**, 5. **Danuta Kozłowska**, 6. **Urszula Paluch**.

Nagrody kuratora otrzymali: 1. **Bożena Bihumiak**, 2. **Elżbieta Niewiarowska**, 3. **Jan Saluk**, 4. **Emilia Szczetyńska**, 5. **Józefa Zagozda**.

W imieniu odznaczonych pedagogów na ręce inspektora Wydziału Oświaty złożyła podziękowanie mgr Janina Szymaniuk: **„Przyznane nam odznaczenia — stwierdziła — są wyrazem uznania władz partyjnych i państwowych. Zapewniamy, że wychowamy młodzież na dobrych obywateli Polski Ludowej".**

Następnie pedagogowie obejrzeli program artystyczny przygotowany przez młodzież Zespołu Szkół Chemicznych. Na zakończenie odbyło się spotkanie towarzyskie, wypełnione rozmowami, wspomnieniami, zabawą i radością, które zwykle towarzyszy nauczycielom.

M. P.

Nowości na półkach biblioteki technicznej

„Dyscyplina pracy i zwolnienia od pracy". Przepisy i Komentarz. Stan prawny na dzień 15 maja 1976 r. Autorka: Janina Kruszewska, Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 1976 r., s. 226.

Przedmiotem opracowania jest dyscyplina pracy i zwolnienia od pracy w świetle nowego kodeksu pracy uchwalonego przez Sejm PRL 26. 07. 1974 r. z mocą obowiązującą od 1. 01. 1975 r. Kodeks ten zapewnia załogom zakładów pracy ugruntowanie poczucia praworządności i wychowuje w duchu przestrzegania ładu i porządku.

Książka wyjaśnia szczegółowo pojęcia: stosunek pracy, prawo pracy, dyscyplina pracy oraz podaje źródła unormowań prawnych dyscypliny pracy i przepisów szczegółowych z zakresu dyscypliny pracy i zwolnień od pracy a także niektóre przepisy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego.

„ABC poligrafii" — Leszek Szeliga. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, wyd. 2, Warszawa 1976 r. s. 255.

Książeczka w bardzo prosty sposób wprowadza czytelnika w tajniki poligrafii, podając kolejno szczegółowe opisy technik drukowania: wypukłego, płaskiego i wklęsłego, spora miejsca poświęca autor historii drukarstwa, omawia wyroby i materiały poligraficzne oraz introligatorstwo przemysłowe. Ostatni z rozdziałów książki ukazuje postęp techniczny i perspektywy rozwoju poligrafii. Tomik jest wyjątkowo bogato ilustrowany rycinami i fotografiami.

„Majsterkowanie dla Każdego". Adam Słodowy, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1976 r., s. 312.

Ta kolejna książka lubianego autora, znanego wszystkim z popularnego programu telewizyjnego „Zrób to sam", z pewnością zniknie z półek księgarskich równie szybko jak przed laty tomik A. Słodowego „Lubię majsterkować". Dlatego też zachęcamy miłych czytelników „Celulozy" do jak najszybszego odwiedzenia księgarni i zaopatrzenia się w tę niedługą, a wielce pożyteczną książkę. Na pewno przyda się ona wszystkim osobom, które mają zamiar zorganizować sobie warsztacik majsterkowicza (a wiadomo, że jest to mocno rozpowszechnione hobby), jak również tym, którzy we własnym zakresie podejmują się wykonania drobnych napraw wodno-kanalizacyjnych w kuchni czy łazience, napraw domowego sprzętu technicznego, uszczelniania drzwi, montażu półek itp.

Książka zawiera też wiele cennych rad związanych z budowa mebli w domu, odnawiania ścian i sufitów, konserwacji podłóg, dywanów itd.

A. K.

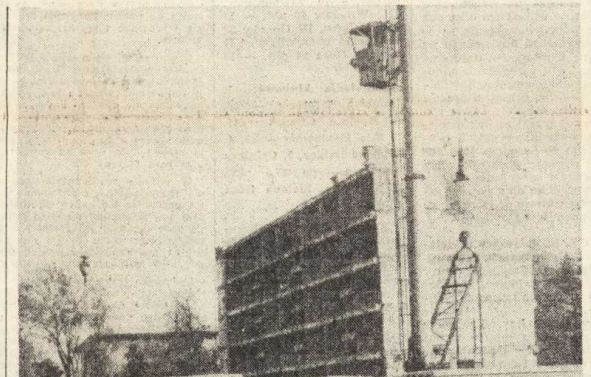

Nowy blok mieszkalny już pod dachem. Ul. Gorzowska.
Fot. J. Szalbierz

CO O NAS PISZĄ

Biuletyn PAP — Nauka — Technika z 23. 09. 76 r. publikuje na swych łamach następującą informację: **„Czyste powietrze nad Ziemią Gorzowską".** Rozwój przemysłu na Ziemi Gorzowskiej powoduje coraz większe zagrożenie zanieczyszczeń atmosfery pyłami i gazami. Znajdują się tu m. in. uciążliwe zakłady chemiczne, jak: „Chemitex-Stilon", Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Silwana". Obecnie rozpoczęto już w wielu zakładach montaż urządzeń ochronnych, Elektrociepłownia „Gorzów" oraz kostrzyńska „Celuloza" otrzymają elektrofiltry.

W Lubuskich Zakładach Roszarniczych powstaną filtry kominowe. Zakończenie budowy rurociągów odprowadzających na gaz ziemny pozwoli zlikwidować kilka przestarzałych, uciążliwych gazowni. Stopniowo znikają ze szlaków kolejowych dymiące parowozy, zastępowane trakcją spalinową lub elektryczną.

Wizję przyszłości małych miast woj. gorzowskiego kreśli Marian Świerczyński — **Gazeta Lubuska z 8. 07. 76 r.** — w artykule pt. **„100 pytań z odpowiedziami".** Czytamy m. in.: „Wszystkie programy kostrzyńskie przewróci planowana, ogromna inwestycja — budowa nowych zakładów celulozowo-papierniczych. Nie jest także wykluczone, że w Kostrzynie zostanie otwarte przejście graniczne między PRL a NRD i miasto będzie musiało się także dostosować do nowych funkcji".

Problemem gospodarki wykorzystania rezerw na terenie województwa zajmuje się Marian Świerczyński także w artykule **„Gdy się ciągnie wóz w dwie strony" — Gazeta Lubuska z 8. 09. 76 r.** W artykule tym autor umieszcza również wzmiankę o przewidywanej rozbudowie Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

„Zbliża się godzina 14. W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych między jedna a drugą zmianą przerwy nie będzie. Maszyny muszą pracować. Każda minuta to dziesiątki, setki kilogramów papieru". Tak zaczyna się artykuł pt. **„Druga zmiana" — Gazeta Lubuska z 9. 09. 76 r.** — na temat pracy zmian **Kazimierza Jaszcza** i **Wiesława Kiełbowskiego.**

W tym samym numerze „Gazety" spotykamy komentarz pt. **„Kolejowe rezerwy"** mówiący m. in. o transporcie papierówki dla Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

O mistrzach KZP pisze w artykule zatytułowanym **„Zasada kompetencji musi być przestrzegana"** Danuta Piekarska. Autorka przeprowadza rozmowy z dyrektorem d/s produkcji inż. **F. Statkiewiczem** i mistrzem **Zbigniewem Michalakiem.** Artykuł zamieszczono **w Gazecie Lubuskiej z 12. 07. 76 r.** Relacje z Święta Gazety Lubuskiej i jej czytelników przynosi **Gazeta Lubuska z 15. i 16. 09. 76 r.**

A.K.

Nasz felieton

Kompot ze śliwek

Jesteśmy Panie Redaktorze narodem, że tak powiem poetyckim. Lubimy rzeczy proste i oczywiste, stroić się w piękne i wzniośle brzmiące tytuły. Bardzo lubimy kiedy i o nas mówi się do bierając barwnych określeń, a już szczytem poezji, czy jak kto woli, jest kiedy nazywa się przeciętnego człowieka mianem idealnego i na coś tam zasługującego.

Panie redaktorze, czy to nie poezja kiedy zachlapaną, zadeszczoną, zagrypioną i co tam jeszcze pogodę, nazywamy złotą polską jesienią? Śpiewamy o jesieni sentymentalne pieśni i piosenki. A nie potrafimy sprzedać tego co nam jesień niesie.

Bo ja Panie Redaktorze właśnie o tym. Okazało się, że jesteśmy do jesieni nastawieni właśnie tylko poetycznie. Bo handlowo to na pewno nie.

Jak tu chwalić naszą smykałkę handlową kiedy jabłek i śliwek jesień „nawaliła" nam aż do rozmiarów klęski, ale za to w kioskach i sklepach regały i skrzynki itp. albo świecą pustkami, albo zapełnione owocami o cenach ani to realnych ani to nie pasujących do dobrodziejstw tegorocznej jesieni.

Czysta poezja.

Tak to prawda, że nasi handlowcy ceny też już potrafią wymyślać, a jak już wymyślą, to nic tylko czytać.

Czy widział Pan Panie Redaktorze w Kostrzynie śliwki po 3 zł?, a ja widziałem — ale w Łodzi.

Albo czy słyszał Pan w telewizji albo w radio o zorganizowanych wyjazdach po tanie owoce? Na pewno tak. A czy o czymś takim słyszał Pan w Kostrzynie?, na pewno nie. No bo i skąd, skoro nic takiego się u nas nie organizowało. A szkoda. Powiadam Panu, że śliwowica jest dobra na wszystko, ale byłaby lepsza gdyby była własna z tanich śliwek, ze śliwek, które gdzieś tam podobno masowo gniją pod drzewami. Szkoda, bardzo szkoda.

Może na przyszły rok będziemy mądrzejsi.

Ale czy śliwki obrodzą?

JERKA

Komunikat Zarządu POD

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie zbiorowego zakupu materiału szkolkarskiego w sezonie jesiennym 1976 r., Zarząd POD „Celuloza" podaje do wiadomości, że nie będzie zbiorowego zakupu z powodu małego zainteresowania wszystkich działkowiczów przy wykonywaniu prac społecznych. Sprawa zbiorowego zamówienia jest oparta wyłącznie na oracy społecznej, gdzie należy: dokonać zapisu, zebrać gotówkę, złożyć zamówienie według odmian, na wezwanie jechać własnym zorganizowanym transportem odebrać z punktu sprzedaży rozprowadzić. Jednym słowem doprowadzić akcję do końca, aż do odbioru przez zamawiających. Od miesiąca sierpnia nikt nie zgłosił się chętny do prowadzenia tych spraw. W tej sytuacji jesteśmy zdani na zakup indywidualny. Już wkrótce ukaże się ogłoszenie w naszej regionalnej gazecie o sprzedaży materiału szkółkarskiego, który należy osobiście zakupić w punkcie sprzedaży w Gorzowie i w Debnie.

Tak to niestety wygląda uchylanie się nagminnie od prac społecznych Każdy działkowicz niezależnie od posiadania działki musi wnosić pewien procent pracy społecznej, która jest miernikiem użytkowania działki.

W. Z.

Od redakcji: Dziwi nas ta sytuacja gdyż zawsze sądziliśmy, że działkowcy są w KZP najaktywniejszą społecznie organizacją. No cóż, ponoć ludzie się zmieniają. W każdym bądź razie problem zakupu materiału szkółkarskiego można było rozwiązać nieco wcześniej. Ot chęć by było poprzez uaktywnienie nowych członków — działkowiczów.

Z drugiej znów strony Zarząd mógł powiadomić zainteresowanych na zakup sadzonek, a pomoc zakładu i Rady Zakładowej wydaje się zapewniona. Można mieć tylko nadzieję, że w roku przyszłym będzie nieco inaczej. — Oczywiście ku obopólnemu zadowoleniu.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

CZYSTY ŁOBUZ

— Najpierw dziewczę odkrywa
potem ręce umywa.

TEATR WSPÓŁCZESNY

Umowność w nim sięga
już prawie widowni —
Widzowie niedługo
też będą umowni.

PASJA

Wyglądający jak z krzyża zdjęty
jest częściej lotrem niżeli świętym.

ZBYT DOBRZY

Flaki i wypruć sobie gotowi
byle dogodzić konsumentowi.

ZGODA

Mogą żyć w zgodzie mąż i żona
gdy z innej pary on i ona.

Prawnik odpowiada

W odpowiedzi na list pani Jadwigi Z. dotyczący zasad wypłacania zasiłku macierzyńskiego odpowiadamy:

Zasiłek macierzyński przysługuje pracownicy uprawnionej w myśl Kodeksu Pracy do urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia dziecka lub do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego z tytułu przyjęcia dziecka na wychowanie. Zasiłek przysługuje za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu udzielonego na warunkach urlopu macierzyńskiego.

Zasiłek macierzyński przysługuje również w razie: — urodzenia dziecka lub przyjęcia dziecka na wychowanie i wystąpienie do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie jego przysposobienia — w okresie korzystania z urlopu bezpłatnego udzielonego na sprawowanie opieki nad małymi dziećmi, — urodzenia dziecka po ustaniu zatrudnienia, jeżeli rozwiązanie umowy o pracę w okresie ciąży nastąpiło z powodu likwidacji zakładu bądź z naruszenia przepisów prawa, a pracownica dostała z tego tytułu odszkodowanie.

W wypadkach, o których mowa powyżej zasiłek macierzyński przysługuje za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego przypadającego po porodzie. Pracownicy, z którą rozwiązano umowę o pracę w okresie ciąży z powodu likwidacji zakładu pracy i której nie zapewniono innego zatrudnienia przysługuje do dnia porodu zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego. Miesięczny zasiłek macierzyński wynosi 100 proc. wynagrodzenia.

W odpowiedzi na pytanie pana Z. K. dotyczące udzielania urlopów wypoczynkowych dla młodocianych, informujemy, iż w jednej z tegorocznych gazet „Celuloza" obszernie podaliśmy zasady udzielania tychże urlopów. W związku z tym dzisiaj podajemy tylko w skrócie informację dotyczącą powyższej sprawy.

Młodociany uzyskuje z upływem 6-miesięcy od rozpoczęcia pierwszej pracy prawo do urlopu w wymiarze 12 dni roboczych. Zaś z upływem roku otrzymuje prawo już w wymiarze 26 dni roboczych. Jednakże w roku kalendarzowym, w którym kończy on 18 lat ma prawo do urlopu w wymiarze 20 dni roboczych, jeżeli prawo do urlopu uzyskał przed ukończeniem 18 lat.

Młodocianemu uczęszczającemu do szkoły należy udzielić urlopu w okresie ferii szkolnych. Zakład pracy obowiązany jest na wniosek młodocianego, ucznia szkoły dla pracujących, udzielić mu w okresie ferii szkolnych urlopu bezpłatnego w wymiarze nie przekraczającym łącznie z urlopem wypoczynkowym 2 miesięcy.

Okres urlopu bezpłatnego wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

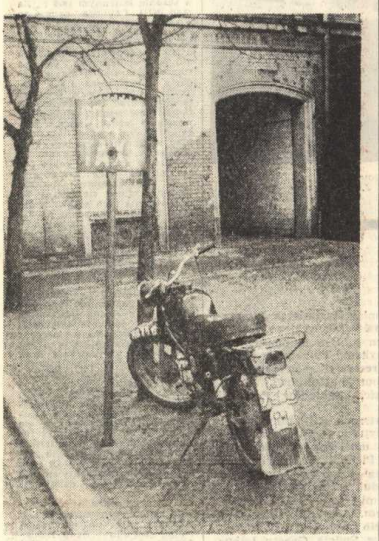

Dobra „faksówka" na lato, ale jak jechać zimą?
Fot. J. Szalbierz

Ze sportu

Zapasy

15 — 17. X. 1976 roku w Radomiu odbył się turniej zapaśniczy młodzików o Memoriał Wł. Miazia. Startowało 138 zawodników z 22 klubów. Najlepiej z kostrzyńskich zawodników spisał się **K. Jędryka** waga 40 kg, który zajął bezapelacyjnie I miejsce wygrywawając pięć walk przed czasem.

W finale K. Jędryka wygrał przez położenie na łopatki z aktualnym mistrzem Igrzysk Młodzików Szkolnych **Z. Podstatą** z Katowic. Nagrodę dla najlepszego technika zawodów przyznano **J. Kuźmierczakowi** z AZS Warszawa waga do 65 kg.

A oto zwycięzcy w poszczególnych wagach: 32 kg — **J. Nowak** — Siła Mysłowice (VI **Śliwiński** — Cel.), 36 kg — **B. Krupa** — Unia Racibórz, 40 kg — **K. Jędryka** — Celuloza Kostrzyn, 44 kg — **Zb. Mudrecki** — Nadodrze Zielona Góra (V **Szabat** Celuloza), 48 kg — **A. Rombel** — Granat Skarżysko, 52 kg — **A. Grendyński** — Pafawag Wrocław, 56 kg — **J. Kasperek** — Sp. Gdańsk, IV **Mazór** — Celuloza, 60 kg — **St. Błaszczyk** — Energ. Radom VIII **Suchiński** — Celuloza, 65 kg — **Kuśmierczyk** — AZS Warszawa, 70 kg — **Malak** — Nadodrze Zielona Góra, IV **Maj** — Celuloza, 75 kg **Jewasiński** — Spójnia Gdańsk, 75 kg **Węrzynowicz** — Wisłoka Dębica.

Punktacja województw: I — Katowice 45 pkt., — 12 zawodników, II Gdańsk — 44 pkt. — 10 zawodników, III Wrocław 40 pkt. — 12 zawodników, IV Gorzów 38 pkt. — 15 zawodników, VII Zielona Góra 24 pkt. — 10 zawodników.

Punktacja klubowa: 1. Pafawag Wrocław — 50, 2. Spójnia Gdańsk — 44, 3. Siła Mysłowice — 35, 4. Wisłoka Dębica, 5. Celuloza Kostrzyn — po 27,5 pkt., 6. Nadodrze Zielona Góra 24 pkt.

Zawody stały na dobrym poziomie. Najliczniej obstawione były wagi 52 — 14 zawodników, 56 kg — 16 zawodników, 40 kg — 14 zawodników, 75 kg — 18 zawodników. Przypominamy, że w identycznych turniejach w roku 1974 zajęliśmy II m klubowo, a w 1975 I miejsce.

Seniorzy natomiast startowali na Mistrzostwach Polski w Zamościu: **R. Nagórny, Rąbgewski, Łukasik** nie odegrali poważniejszej roli.

Pod koniec września. Rada Zakładowa, wzorem lat ubiegłych zorganizowała dla emerytów i rencistów wycieczkę do Szczecina i po Ziemi Szczecińskiej. Wzięło w niej udział 38 osób. Program wycieczki był bardzo atrakcyjny. Zwiedzano miasto, muzea obejrzano także spektakl w Teatrze Muzycznym. W programie znalazł się także czas na przejażdżkę statkiem po porcie szczecińskim.

Wiele ciekawych wrażeń dostarczyła wizyta w podziemiach zamku książąt Pomorskich. Zwiedzono także Świnoujście. Na trasie do Szczecina wycieczka zatrzymała się w Gorzowicach, gdzie obejrzano muzeum saperskie I Armii WP, następnym etapem były Siekierki, gdzie złożono hołd żołnierzom poległym w czasie II wojny światowej przy forsowaniu Odry. Zatrzymano się także w Cedyni, przy obelisku upamiętniającym bitwę książąt piastowskich.

Trzydniowa wycieczka była pełna ciekawych wrażeń i atrakcji.

Bieg po zdrowie [1]

Kostrzyńska ścieżka zdrowia wykorzystywana jest tylko przez zawodników i młodzież szkolną, a bardzo żadko spotkać można mieszkańców naszego miasta. A szkoda, ścieżka zdrowia pozwala nam na urozmaicenie treningu, na przećwiczenie wszystkich partii mięśni. Na dodatnie skutki treningu nie trzeba długo czekać. Dzięki regularnie uprawianym ćwiczeniom fizycznym, biegom następuje nie tylko poprawa funkcji organizmu ale zachodzą również zmiany w wyglądzie zewnętrznym. Sylwetka staje się młodzieńcza bo traci zbędne kilogramy. Często zanikają niektóre odczuwane dawniej dolegliwości, o jakich wcześniej nie przestawaliśmy myśleć (nerwobóle). Zdobywa się większą sprężystość zarówno w sensie fizycznym jak i umysłowym.

Wraca energia do działania, a odprężony umysł pracuje sprawniej jak poprzednio.

Siłą rzeczy mniej palimy (palenie odbija się bardzo ujemnie na wydolności organizmu), co nie pozostaje bez wpływu na ogólne samopoczucie.

Po każdym biegu obowiązkowa kąpiel pod chłodnym prysznicem. Przez długie moczenie się w gorącej wodzie niweczony jest cały zdrowy skutek treningu biegowego. Gorąca kąpiel rozluźnia mięśnie i czyni ciało miłym. Chłodny prysznic ma jeszcze tę zaletę, że pobudza do ruchu. Poza tym organizm starając się wyrównać temperaturę spala dodatkowo kalorie.

Często mówi się o saunie jako znakomitym środku pozwalającym pielęgnować zdrowie. Jedna uwaga, otóż po dłuższym przebywaniu w saunie chce się pić i jeść. Zwykle ulega się pokusie i jeśli dość, że nie traci się na wadze, ale zyskuje. Wspaniałym zabiegiem higienicznym lub psychicznym jest korzystanie w pełnym słońcu z basenu. Przepłynięcie 400—600 m swobodnym craulem również pomaga w utrzymaniu sylwetki.

W okresie regularnego uprawiania biegu nie ma specjalnych problemów z jedzeniem. Po prostu je się na co się ma ochotę. Jeśli ktoś ma skłonności do tycia lub chce pozbyć się parę zbędnych kilogramów, niech spróbuje odżywiać się nieco inaczej, niech stara się po prostu nie uzupełniać swoich podstawowych posiłków nadprogramowymi kaloriami.

Najgorsze jest południe gdy wszyscy przystępują do drugiego śniadania. Przyzwyczajeni jesteśmy do nakazów naszych babć i na skutek ich troski „może jesteś głodny, weź kanapkę" wyrobiliśmy sobie odruch warunkowy. W pewnych porach dnia odczuwamy brak czegoś do przegryzienia, jesteśmy głodni. Faktem jest że trudno zerwać z niektórymi przyzwyczajeniami, ale trzeba.

Godne zalecenia są nawet próby nie regularnego jedzenia co bardzo pomaga w chudnięciu (jednak nie wszyscy mogą tego próbować). Ograniczać to my się nie lubimy. Wszelkie przestrogi są dla innych, nas samych one nie dotyczą.

Zwykle zbyt późno spostrzegamy jak tu i ówdzie zaczyna przybywać ciała. Gdy nie zareagujemy na czas, wkrótce zaczynamy nie poznawać własnej sylwetki. Co więc robić? Zasada nie zawsze ta sama. Należy zmusić organizm by zużywał więcej kalorii niż przyjmuje. Do tego nie jest potrzebny ścisły plan diety ze skomplikowanymi zestawami potraw i stałym obliczaniem kalorii.

Czy ruch i uprawianie sportu (bieg) pomaga ją zeszczpleć? Stwierdzono, że ruch ma działanie długofalowe. Kto np.: jednego dnia gra w piłkę nożną traci około 100 kalorii, ale wprawia w ruch podstawową przemianę tak, że w następnym dniu traci jeszcze 75 kalorii, w trzecim 50 kalorii, a w czwartym 30 kalorii choćby nawet nie wykonywał żadnych ćwiczeń.

Najlepiej uprawiać sport na powietrzu w czasie chłodu, ponieważ przy niższych temperaturach organizm traci więcej ciepła, co za tym idzie więcej kalorii, gdyż musi utrzymać wewnętrzną temperaturę 37 stopni, dlatego kto bierze zimny prysznic traci około 60 kalorii.

Wielu z lekarzy twierdzi, że z tłuszczu powstaje tłuszcz, że tłuszcz jest niezdrowy przyśpiesza zawały. Ile kalorii dziennie nie powoduje otyłości. To zależy od wzrostu i wieku. Niemowlę potrzebuje na kilogram wagi ciała 120 kalorii dziennie, dziecko 10—12 lat zużywa dwa i pół tysiąca kalorii na dobę a w okresie dojrzewania nawet 3000 kalorii. Człowiekowi dorosłemu, który w wieku 35 lat ma 171 cm wzrostu mało pracuje fizycznie wystarczy 2000—2400 kalorii na dobę. Przy tej ilości waga utrzymuje się na jednym poziomie. 500 kalorii dziennie mniej oznacza ubytek około 0,5 kilograma wagi.

Regularne ćwiczenia fizyczne bardzo pomagają również w panowaniu nad sytuacją nad sobą i równowagą kaloryczną organizmu. Dla uzupełnienia podaję że zużycie energii w wolnym biegu w ciągu jednej godziny wynosi 1000 kalorii. Wielu naukowców twierdzi, że najlepszy sposób na dietę cud — to bieg. Bieg to najlepszy środek powodujący większe zużycie energii (kalorii) w stosunku do kalorii spożywanych. Kto lubi biegać ten nie boi się tycia. Formuła pierwsza dla początkujących.

BIEG Z POCHYŁOŚCI

Zbiegamy w dół z niewielkiego wzniesienia, następnie kontynuujemy bieg w równym terenie tak długo jak tylko jesteśmy w stanie. Wysiłek powinien odbywać się na granicy zmęczenia, ani szybciej ani wolniej. Przy dobrej formie powinno się przebiec w ten sposób 1 i 1,5 kilometra. Po przebiegnięciu tego (odpowiednio dłuższego lub krótszego) dystansu wykonujemy kilka znanych już ćwiczeń. Wracamy na wzgórek i po kilku minutach odpoczynku ponawiamy bieg. Po dwóch tygodniach (4—6 treningach) stwierdzamy wyraźnie poprawę osiąganych wyników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. S.

Biegi przełajowe

Sztafetowe biegi przełajowe o „Puchar Przeglądu Sportowego" Szkół Podstawowych odbyły się 25. IX. br. w Kostrzynie n/O. W kategorii dziewcząt najlepszym zespołem okazała się sztafeta Szkoły Podstawowej nr 1 z Kostrzyna, II m. zajęła Szkoła Podstawowa nr 2 z Kostrzyna, III m. Szkoła Podstawowa ze Słońska. Wśród chłopców najlepszą sztafetą został zespół Szkoły Podstawowej nr 1 z Kostrzyna, II m. zajęła Szkoła Podstawowa nr 2 Witnica, a III m. Szkoła Podstawowa nr 2 z Kostrzyna.

8. X. br. w Kostrzynie n/O. odbyły się sztafetowe Biegi Przełajowe o „Puchar Przeglądu Sportowego" Szkół średnich. Startowały zespoły ze Słubic, Rzepina, Dębna, Ośna Lub., Sulęcina i Kostrzyna.

W kategorii dziewcząt dystans wynosił 10×800 m, najlepszym zespołem została sztafeta Zespołu Szkół z Kostrzyna — w składzie: **Kufczyńska II, Czarnecka II, Rogulska II, Zahorska II LO, Piskorz IV LO, Nowak IVt, Świerczyńska III LO, Kołodzińska IIIa, Komorowska IIa, Habrych Ia,** II miejsce — ZSZ Sulęcin, III miejsce THIL Słubice. Chłopcy mieli do pokonania dystans 10×1500 m. Najlepszym zespołem została sztafeta Technikum Leśnego ze Starościna (Rzepin), II m. ZSZ Sulęcin, III LO Sulęcin.

J. S.

Krzyżówka

Do diagramu wpisać wyrazy tak aby powstała krzyżówka.

Wyrazy 3-literowe:

Aba, Akr, Ale, Ana, Aza, Cis, Ina, Law, Lee, Men, Pat, Uri, USA, Wda.

Wyrazy 4-literowe:

Amak, Aram, Doba, Drań, Erie, Kate, Koza, Rela, Sima, Spod, Tlen, Werk.

Wyrazy 5-literowe:

Agonia, Autor, Awans, Drajw, Inari, Melon, Niasa, Ocios, Ornal, Ornat, Sisal, Strop.

Wyrazy 6-literowe:

Ampler, Edison, Ikrnak, Karkas, Kimono, Klapak, Okrasa, Parias, Pawian, Relaks, Renoma, Samiec, Tartar, Toluen, Trasat, Znawca.

Wyrazy 7-literowe

Atestat, Karasek, Paskarz, Potwarz, Raszpla, Rolland.

Wyrazy 8-literowe:

Koronowo, Pantropa.

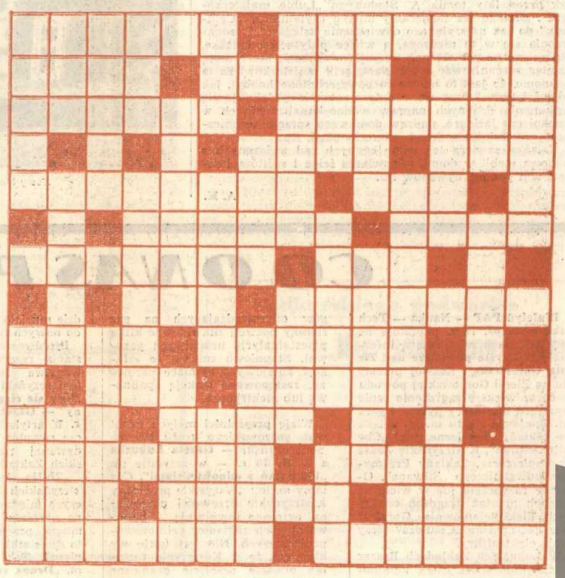

»CELULOZA«

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje Kolegium w składzie: Redaktor naczelny — Jan Masiewicz, sekretarz Redakcji — Łucja Łabenda, fotoreporter — Jerzy Szalbierz, Przewodniczący Kolegium — Stanisław Borek, Alicja Kłaptocz, Andrzej Włodarczyk, Tadeusz Teraźniewski, Janusz Wieczorek, Stefan Sawicki, Jerzy Krępiewicz, Szczepan Zawadzki. Adres Redakcji 66-470 Kostrzyn n/Odrą, ul. Fabryczna 1, tel. Centrala 75 wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej 24 zł, półrocznej 12 zł, kwartalnej 3 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/Odrą. Skład, łamanie, chemigrafia, druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

Zam. 1569. R-5/181.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN